

„Zimie”

Ubrany  
w marzenie  
białej cichości  
płatków śniegu  
zamyślam się  
nad tym czasem  
który minął  
który jest  
i tym który będzie.

Sebastian Nikiel  
06.01.2004

Zawstydzony  
ukląłem  
przed świata  
doskonałym obliczem  
tak kruchy  
tak mały  
pod niebios kopułą  
gdzie barwy wszystkie  
od złota przez purpurę  
po błękity i granaty  
niczym farby na palecie  
obrazu dopiero co rozpoczętego  
a już w czerni nocy tonącego.

Sebastian Nikiel  
19.05.2004

Żółty liść  
porwany wiatrem  
spadł  
martwe wspomnienie  
minionego lata

I dni coraz krótsze  
a noce dłuższe

I już wkrótce  
nadejdzie ten czas  
gdy zmęczone kolorem serce  
odnajdzie ukojenie  
w białej cichości zimy

Sebastian Nikiel  
09.08.2004

Wczoraj  
Wykopałem grób  
W ogródku  
Tuż obok domu  
Pochowałem w nim  
Te wszystkie marzenia  
Które są na później

Sebastian Nikiel  
23.08.2004

„Ślepcom”

Przekupiony  
Srebrnikiem  
Na targowisku  
Życia codziennego banału  
Sprzedałem  
Swoją  
Twoją  
I waszą duszę  
Teraz zmęczony  
Pusty  
Bezbarwny  
Pędzę  
Wraz z innymi  
Widzącymi ślepcami  
Za kolejnym talarem

Sebastian Nikiel  
23.08.2004

„O Tatrach ”

One tam są  
wieczne olbrzymy  
z granitu nieba filary

Tutaj Ja  
spowity myślą  
błądzą pośród nich

- wspomnieniami -

Okraszone czerwienią słońca  
pełne życia

i samotności zarazem  
tutaj niebo z ziemią  
myśl i serce  
wiatr  
deszcz  
ból  
szczęście

Tutaj Ja

- zasnąłem myśląc -

O czym ?

- zapomniałem -

Sebastian Nikiel  
Wiersz stanowiący reminiscencje z wypadu na „Błatnią”  
26.01.2003

Deszcz  
niekończący się taniec  
igraszka nieba z ziemią  
łańcuch narodzin i śmierci  
tysiące srebrzystych kropeł  
ich życie mierzone odległością  
dla nas chwilą  
dla nich wiecznością

Zabawne  
niczym nasze życie  
narodziny  
pierwsze tchnienie  
bardziej lub mniej  
kręta droga  
setki marzeń  
planów

Pac  
i już ktoś inny  
pełen wiary  
kroczy tą ścieżką  
bez  
n a s

Sebastian Nikiel  
11.04.2003

„Jesień”

Otulony myślą  
na ganku wyobraźni  
przed serca domem  
siedzę  
wsłuchując się  
w starego pianina pieśń  
spoglądam na liście  
tańczące z wiatrem  
to bal  
dziś w dobrym są tonie  
złote i czerwone stroje  
niepostrzeżenie  
pola skrajem  
podąża o n a  
idzie w z mgły i liści  
skrojonej sukni  
we włosy wplotła słońca promienie

- j e s i e ń -

Zaczekam tu na nią  
na tym ganku  
a gdy nadejdzie  
usiądziemy razem przy herbaty czarze  
i będziemy wspominać  
te czasy piękne  
gdy ją pośród tych pól poznałem  
a potem odejdzie  
przez czas ponaglana  
a ja na tym ganku  
pozostanę czekając  
aż za rok powróci

Sebastian Nikiel  
23.11.2003